

Wstęp. Przez ogień. Janusza Pasierba myśli o kulturze

*nie oddziela mnie od świata
gruby mur czy cienka ściana
tylko ogień*

*nie odróżnia mnie od rzeczy
oddech ani serca bicie
tylko ogień*

*nie zbliża mnie do człowieka
jago moja krew i ciało
tylko ogień*

*i z Bogiem mnie nie połączy
obłok chłodny czy powietrze
tylko ogień*

(wiersz przez ogień)

Pasierbowych antologii tekstów ukazało się już wiele, począwszy od wydanej przez Znak w stanie wojennym, w 1982 roku, książki „Pionowy wymiar kultury”. Publikacja przypominająca minimalistyczną formą pamiętne *samizdaty*, zawiera swoiste *signum temporis* – zaznaczone w kwadratowych nawiasach interwencje komunistycznej cenzury. Spośród antologii pośmiertnych wspomnijmy książkę tematycznie najbliższą niniejszej publikacji „Na początku była kultura” (Katowice 2013) pod redakcją Marii Wilczek, niestrudzonej apostołki i ambasadorki twórczości księdza Janusza. Wstęp do tej publikacji napisał książd profesor Jerzy Szymik, opatrując go tytułem „Chrystokształtność kultury”, w którym trafnie ujął istotny profil myślenia profesora Pasierba. Jest to profil ukształtowany przez tajemnicę Wcielenia i Paschy. Dodajmy – oczyszczony w ogniu. Metafora tego żywiołu pojawia się często na kartach jego – *nomen omen* – płomiennych tekstów. Są to teksty pisane z pasją, bo takie było jego życie. Pasja – jakże szczęśliwie i tragicznie dwuznaczne jest to słowo... Jest w tym pisarstwie, jakże współczesne, doświadczenie rozdarcia i rany, dramatu życia, dramatu wiary, dramatu samej kultury wreszcie. Jest barokowe rozdarcie między ciałem i duszą, duszą i duchem, rzeczywistością i nadzieją, antropocentryzmem i chrystocentryzmem. Jest wreszcie renesansowa, erazmiańska harmonia,

niepozbowiona pogodnego dystansu i autoironii. Chrystus – jak zauważa Autor w jednym z esejów – „przyszedł ogień rzucić na ziemię, a my wygrzewamy się w ciepłe kominka”.

Dotychczasowe wydania dzieł księdza Janusza Pasierba obejmowały zwykle osobno albo teksty prozatorskie, albo poetyckie. Obecna antologia łączy oba te żywioły. Prezentuje utwory napisane na przestrzeni blisko trzydziestu lat. Reprezentują one szerokie spektrum gatunkowe, w którym, jak w zwierciadle, można dostrzec zarys wielowymiarowej osobowości ich Autora. Czytelnik znajdzie tu eseje, artykuły naukowe i publicystyczne, teksty prelekcji wygłaszanych podczas konferencji, recenzje wystaw, wstępy do książek, kazania, notatki, wiersze, poetyckie ekfrazy. Objawia się w nich Pasierb – historyk sztuki, Pasierb – naukowiec, Pasierb – erudyta, Pasierb – myśliciel, Pasierb – humanista, Pasierb – egzystencjalista chrześcijański, Pasierb – poeta liryczny, Pasierb – ksiądz, Pasierb – kaznodzieja...

Commune vinculum wszystkich utworów wyraża się w tytule zbioru – „Kult i kultura”. Wokół tych zagadnień ogniskuje się całe niemal piarstwo Janusza Pasierba, organicznie powiązane z doświadczaniem tkanki życia, ludzi, miejsc, książek, obrazów; piarstwo łączące polot myśli z zaskakującą wrażliwością i niepospolitą erudycją – przyobleczoneymi w fascynującą szatę słowa. Antologii opatrzonej tytułem „Kult i kultura” można by skomponować wiele, wydobywając różne kręgi i aspekty zainteresowań księdza Janusza Pasierba.

Teksty, które weszły w skład niniejszego tomu, zostały podzielone na trzy części, organicznie ze sobą powiązane. W części pierwszej znalazły się refleksje na temat genezie kultury, jej istoty i jej aspektów współczesnych. Część drugą wyznacza krąg tematów związanych z kulturą europejską. W części trzeciej znalazł się krąg kultury polskiej. Po każdym tekście prozatorskim został zamieszczony wiersz, czasem na zasadzie muzycznego *basso continuo*, czasem kontrapunktu, czasem refrenu, a niekiedy finału. Początek i koniec antologii ujmują, niczym kunsztowne okładki liturgicznego kodeksu, dwa eseje: „Na początku była kultura” oraz „Absolutna przyszłość kultury”.

Na ile te teksty, pisane przed lata trzydziestu, czterdziestu, sześćdziesięciu, przetrwały próbę czasu? Nie pytamy o poezję, bo ona, jak dobre wino, z upływem lat nabiera smaku. O artykuły naukowe też nie, bo one są elementami konstrukcyjnymi nieustannie wznoszonego gmachu. Ale publicystyka? Eseje? One najbardziej bezpośrednio reagują na zmieniającą się rzeczywistość, w nich najsilniej dochodzi do głosu wyrażana *hic et nunc* opinia autora, one najszybciej ulegają erozji przemijania. Ile tych opinii zweryfikował upływający czas? Które spostrzeżenia, które intuicje czas potwierdził? Które obawy, które nadzieje okazały się profetyczne? Które się okażą? Jest to w gruncie rzeczy pytanie o uniwersalizm humanistyki profesora Pasierba. I o ponadczasowość.

W ostatnim z zamieszczonych w niniejszym tomie artykułów ksiądz Pasierb pyta o ostateczną perspektywę dzieł kultury i przytacza na koniec fragment wiersza Norwida „W pamiętniku” – wielką metaforę eschatologiczną, rezonującą w polskiej literaturze i filmie, która odwołuje się do symboliki wszystko oczyszczającego ognia:

Coraz to z ciebie, jako z drzazgi smolnej,

Wokoło lecą szmaty zapalone;

Gorejąc, nie wiesz, czy stawasz się wolny,

Czy to, co twoje, ma być zatracone.

Czy popiół tylko zostanie i zamęt,

*Co idzie w przepaść z burzą? Czy zostanie
Na dnie popiołu gwiaździsty dyjament,
Wiekuistego zwycięstwa zaranie? ...*

Bp Michał Janocha